Tomasz Browarek

Zakład Badań Etnicznych, Wydział Politologii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC LUDNOŚCI RODZIMEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W LATACH 1945–1949

Uwagi wstępne

Po II wojnie światowej, zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej, do Polski przyłączono na zachodzie i północy były niemieckie terytoria zwane wówczas Ziemią Odrzańską. Na tych terenach oprócz Niemców mieszkali także ludzie rodzimi, zwani także autochtonami. Byli to Ślązacy, Mazurzy i Warmiacy, których władze polskie uznawały za ludność etnicznie polską. W praktyce tożsamość tej ludności bardzo często odbiegała od założeń władz. Autochtoni identyfikowali się przede wszystkim z regionem, a w drugiej kolejności z narodem – uważali się za Ślązaków czy Mazurów, a dopiero ewentualnie później za Polaków czy Niemców. Większość z nich była indyferentna narodowo, a pozostali uważali się za Polaków lub optowali za Niemcami. Tę ostatnią grupę na zachodzie i północy tworzyły także osoby, które uważały się wprawdzie za Niemców, jednak ze względów pragmatycznych deklarowały przynależność do polskiej ludności rodzimej¹. Istnienie tej ludności miało być jednym z argumentów uzasadniających roszczenia władz polskich do tych ziem. Autochtoni na ziemiach zachodnich i północnych mieli także ułatwiać ich odbudowę i sprzyjać stabilizacji społeczno-gospodarczej.

Weryfikacja

Wraz z zamiarem wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski pojawił się bardzo ważny problem wyodrębnienia ludności rodzimej na ziemiach przyłączonych, dlatego przeprowadzono tam akcję zwaną weryfikacją narodowościową. Jej

¹ Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO), Urząd Wojewódzki w Olsztynie (UWO), sygn. M 13725, k. 43; IPN, BU, sygn. 1572/846, k. 17; Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999, s. 30–32.

głównym celem nie było wydzielenie osób narodowości polskiej, gdyż te można było określić dosyć łatwo, ale tych, które ze względu na pochodzenie, kulturę i nieokreśloną świadomość narodową można było spolonizować. Starano się w ten sposób włączyć do narodu polskiego także osoby świeżo zgermanizowane, które dawały nadzieję na ich stopniową polonizację².

Komuniści, tworząc nowe władze polskie, nie wypracowali koncepcji polityki wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych. Ważniejsze było dla nich wówczas zdobycie i utrzymanie władzy, zaś wszystkie inne problemy schodziły na dalszy plan. Spowodowało to znaczne opóźnienia w rozwiązywaniu problemów narodowościowych na terenach przyłączonych. Dopiero z początkiem lutego 1945 r. powołano do życia Biuro Ziem Zachodnich przy Prezydium Rady Ministrów. Organ ten zajmował się jednak wtedy głównie zbieraniem materiałów o tych obszarach, a nie rozwiązywaniem występujących tam problemów. W kwietniu 1945 r. sprawy Ziem Odzyskanych zostały przejęte przez Ministerstwo Administracji Publicznej, w ramach którego działało odtąd Biuro Ziem Zachodnich, mimo to nadal nie stworzono spójnej koncepcji polityki narodowościowej na tych terenach³.

Z powodu braku centralnych wytycznych polityki w stosunku do ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych sprawę tę musiały rozpatrywać najpierw władze lokalne. Dlatego też wiosną 1945 r. na zachodnich i północnych ziemiach Polski występowało niejednolite podejście do sposobu i zasad weryfikacji. Wojewoda śląski jako pierwszy zajął się problemem weryfikacji ludności autochtonicznej. W dniu 22 marca 1945 r. wydał zarządzenie upoważniające starostów i prezydentów miast do wydawania mieszkańcom Śląska Opolskiego tymczasowych zaświadczeń stwierdzających ich polską narodowość. W tym celu osoby ubiegające się o zaświadczenia były zobowiązane złożyć pisemne wnioski i dołączyć do nich dokumenty potwierdzające ich przynależność do organizacji polskich działających przed wojną na tym terenie lub przedstawić zaświadczenie wystawione przez co najmniej trzy osoby będące członkami byłego Związku Polaków w Niemczech albo trzy osoby z obszaru zamieszkania wnioskodawcy, którzy byli najzupełniej godni zaufania, a ich narodowość polska nie budziła żadnych zastrzeżeń⁴.

Na Warmii i Mazurach, gdzie położenie ludności rodzimej było najtrudniejsze, płk Jakub Prawin, pełnomocnik rządu na Okręg Mazurski, 24 kwietnia 1945 r.

² P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski: 1945–1948*, Warszawa 1996, s. 185–186; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001, s. 49.

³ L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950*, Toruń 1996, s. 45.

⁴ J. Misztal, *Polityka władz polskich wobec stałych mieszkańców Ziem Odzyskanych w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe. Politechnika Śląska. Nauki Społeczne” 1991, z. 58, s. 62–64; tenże, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, s. 192, 208–209.

wydał zarządzenie wzywające Mazurów i Warmiaków uważających się za Polaków do zarejestrowania się w celu otrzymania zaświadczenia o przynależności do narodu polskiego. Za Polaków uznawał autochtonów, którzy mieli świadomość polskiej przynależności narodowej⁵.

Kolejna, bardziej szczegółowa instrukcja w tej kwestii z dnia 26 maja 1945 r. ustalała w Okręgu Mazurskim dosyć liberalne kryteria przynależności do ludności pochodzenia polskiego. Do rejestracji dopuszczono bowiem wszystkich Warmiaków i Mazurów niezależnie od ich świadomości narodowej. Rejestrację przeprowadzały starostwa i zarządy miast wydzielonych, gdzie należało złożyć odpowiednią ankietę i deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu⁶.

Także na pozostałych terenach ziem przyłączonych władze lokalne wprowadzały zarządzenia mające na celu wprowadzenie w życie akcji weryfikacyjnej. W lipcu 1945 r., wraz z podporządkowaniem Ziemi Lubuskiej województwu poznańskiemu, rozpoczęto tam weryfikację ludności rodzimej⁷. Na Pomorzu Zachodnim pełnomocnik rządu Leonard Borkowicz 10 lipca 1945 r. wydał zarządzenie zapowiadające przystąpienie do wydawania tymczasowych zaświadczeń obywatelom niemieckim narodowości polskiej⁸. W województwie gdańskim weryfikacja rozpoczęła się 16 lipca 1945 r. odpowiednim rozporządzeniem wojewody gdańskiego. Postulowano w nim składanie wniosków przez osoby narodowości polskiej posiadające obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej lub paszport Wolnego Miasta Gdańska i złożenie deklaracji wierności⁹. Na Dolnym Śląsku pierwsze podobne zarządzenie wydano dopiero 10 października 1945 r. Władze lokalne zostały tu zobowiązane do ostrożności w wydawaniu zaświadczeń, co miało zapobiec przenikaniu do społeczeństwa polskiego „szkodniczych elementów”. Zalecenia te oraz niechęć władz terenowych, urzędów bezpieczeństwa i ludności napływowej do tej akcji spowodowały, że nie przybrała ona na tym terenie większych rozmiarów¹⁰.

Pierwszym dokumentem władz centralnych w sprawie weryfikacji autochtonów było zarządzenie ministra administracji publicznej z 20 czerwca 1945 r. regulujące kwestię wydawania tymczasowych trzymiesięcznych zaświadczeń upraw-

⁵ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 34.

⁶ APO, UP, sygn. 65, k. 43; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 34–35; L. Olejnik, *Ziemie Odzyskane w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1945–1949*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 146–147.

⁷ L. Olejnik, *Ziemie Odzyskane...*, s. 147.

⁸ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 48.

⁹ M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998, s. 129; R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 72.

¹⁰ M. Orzechowski, *Z dziejów polskiej ludności autochtonicznej na Dolnym Śląsku. Weryfikacja narodowościowa (1945–1949)*, „Sobótka” 1957, nr 4; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 51.

niających do korzystania z praw przysługujących obywatelom polskim. Zgodnie z tym dokumentem zaświadczenia te mogli otrzymać obywatele byłej Rzeszy Niemieckiej, którzy:

- w dniu 31 sierpnia 1939 r. mieszkali na terenach Ziem Odzyskanych i należeli do narodowości polskiej;
- nie byli członkami NSDAP i nie podlegali dyskryminacji przez postanowienia dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy (Dz. U. 1944, nr 4, poz. 16);
- złożyli pisemną deklarację wierności narodowi polskiemu¹¹.

Trzy miesiące później MAP wydało poufne pismo upoważniające wojewodów do rozciągnięcia postanowień okólnika z 20 czerwca 1945 r. na wszystkich byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej o udokumentowanej narodowości polskiej, bez względu na ich dotychczasowe miejsce zamieszkania na terenie Niemiec¹².

Pierwsze tymczasowe zaświadczenia potwierdzające polską narodowość ludności rodzimej otrzymywały osoby o bezsprzecznej polskiej narodowości. Byli to głównie powstańcy śląscy, zasłużeni działacze Związku Polaków w Niemczech i przedwojennych polskich organizacji młodzieżowych z tych terenów oraz polscy działacze plebiscytowi ze Śląska, Warmii i Mazur¹³.

Mimo liberalnych kryteriów weryfikacji, dających możliwość uwzględnienia specyfiki danego terenu, akcja weryfikacyjna w 1945 r. napotkała na poważne przeszkody i nie objęła, jak to było w planach, całości ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych. Częstym przesunięciom ulegały terminy zakończenia składania wniosków¹⁴. Autochtoni w większości oczekiwali na dalszy rozwój wydarzeń lub dążyli do wyjazdu za Odrę.

Trudności w przeprowadzeniu tej akcji występowały na całym terenie ziem zachodnich i północnych. Do negatywnej postawy ludności rodzimej w kwestii weryfikacji wydatnie przyczyniła się między innymi jej katastrofalna sytuacja materialna. Była ona spowodowana po części działaniami wojennymi, ale także bardzo często był to wynik działalności szabrowników. Pojawili się oni na terenach Ziem Odzyskanych niemal natychmiast po przejściu frontu, najszybciej w Prusach Wschodnich. Obszary te były grabione przez zorganizowane bandy Polaków z dawnych województw przygranicznych. Rabowano wszystko, co miało jakąś wartość: żywność, pasze, zwierzęta hodowlane, sprzęt domowy, meble, odzież, maszyny i narzędzia rolnicze oraz inny inwentarz gospodarczy. W okresie zniw wycinano zboże i wywożono je. Gdy zabrakło i tego, w niektórych powiatach przerzucono się na rozbiórkę wszelkiego rodzaju zabudowań – zarówno

¹¹ J. Misztal, *Weryfikacja...*, s. 210.

¹² Wydane przez MAP w 1945 r. zarządzenia w sprawie weryfikacji nie miały jednak większego znaczenia, ponieważ w dalszym ciągu nie dawały odpowiedzi na pytanie, kogo można zaliczyć do narodu polskiego. Brak pomocy ze strony władz centralnych powodował, że władze lokalne nadal same próbowały przeprowadzać tę akcję.

¹³ Tamże, s. 194.

¹⁴ Zob. szerzej J. Misztal, *Polityka władz polskich...*, s. 74.

drewnianych, jak i murowanych¹⁵. W Okręgu Mazurskim działalność szabrowników przybrała największe rozmiary. Władze centralne i wojewódzkie próbowały zapanować nad tym problemem. J. Prawin, pełnomocnik rządu na Okręg Mazurski, chcąc zahamować powtarzające się najazdy szabrownicze, w listopadzie 1945 r. wprowadził zarządzenie ograniczające osiedlanie się osób z przedwojennych powiatów przygranicznych. Pod koniec 1945 r. w województwie olsztyńskim, chcąc przeciwdziałać szabrownictwu, powołano sądy doraźne, a wojewoda wydał specjalną odezwę do ludności napływowej w sprawie traktowania ludności autochtonicznej oraz okólnik do podległych mu urzędów¹⁶. Te działania nie przyniosły jednak rezultatu, gdyż zbyt powszechne było współdziałanie band szabrowników z milicją oraz administracją gminną i powiatową¹⁷.

Na terenach ziem zachodnich i północnych przeważającą większość stanowisk w administracji państwowej zajmowali przedstawiciele ludności napływowej, którzy traktowali ludność rodzimą jako Niemców, odnosząc się do nich źle i okrutnie¹⁸. Właśnie rabunki i nadużycia dokonywane przez wójtów, sołtysów oraz funkcjonariuszy MO i UB były najbardziej dokuczliwe¹⁹. Często władze terenowe i milicjanci zmuszali autochtonów do wyjazdów do Niemiec, chcąc w ten sposób przejąć ich mienie. Liczne były przypadki przetrzymywania ich w obozach, a następnie zwalniania po kilku dniach do całkowicie ograbionych domów²⁰. Dochodziło również do zabierania i niszczenia tymczasowych zaświadczeń o polskim pochodzeniu. Podobnie ludność napływowa miała także zły stosunek do autochtonów. Repatrianci traktowali ludność rodzimą jako Niemców i parobków. Rościli sobie także prawo do całego ich dobytku. Powszechnym zjawiskiem w Okręgu Mazurskim było zmuszanie ludności rodzimej do bezpłatnej pracy na rzecz osób prywatnych, różnych instytucji, urzędów, wojska i milicji²¹.

Istotne dla tego problemu było także stanowisko władz polskich, które uznawały, że: „Repatrianci ze wschodu są elementem bardziej pożądanym, gdyż są zmuszeni pozostać na Ziemiach Zachodnich”²². Na posiedzeniach Komisji Na-

¹⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), sygn. 68, k. 48; APO, UP, sygn. 20, k. 144–145; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 19–23; J. Misztal, *Polityka władz polskich...*, s. 91–92.

¹⁶ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 21–22; H. Szczerbiński, *Ludność pochodzenia rodzimego na Warmii i Mazurach w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe INPUW”, 1991, nr 16, s. 73–74.

¹⁷ APO, UWO, sygn. M 13725, k. 46.

¹⁸ APO, Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa (OWRN), sygn. M 13609, k. 52.

¹⁹ W materiałach archiwalnych z tego okresu jest wiele relacji mówiących o grabieżach dokonywanych na ludności rodzimej przez milicjantów i urzędników, a nawet komendantów milicji i burmistrzów. APO, OWRN, sygn. M 13610, k. 11, 13, 14.

²⁰ H. Szczerbiński, *Ludność pochodzenia...*, s. 74.

²¹ *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, przygotowanie do druku T. Baryła, Olsztyn 1994, s. 99.

²² AAN, Krajowa Rada Narodowa (KRN), sygn. 57, k. 63.

rodowościowej KRN nierzadkie były wypowiedzi sugerujące, iż „Nie należy ich stawiać na pierwszym miejscu, trzeba zachować pewną ostrożność”²³. Autochtonów często traktowano jak obywateli drugiej kategorii, gdyż dla władz większe znaczenie miało zapewnienie osadnikom poczucia pewności niż stabilizacja ludności rodzimej. Wszystko, co temu szkodziło, musiało być zwalczane także kosztem autochtonów. Oprócz tego, jak już wspomniano, zachodziły znaczne rozbieżności między sposobem traktowania tej ludności przez władze lokalne a linią polityki głoszonej przez władze centralne, które uważały, że: „Wszelka samowola wobec tej ludności ze strony lokalnych organizacji godzi bezpośrednio w najbardziej żywotne i podstawowe interesy państwowe na Ziemiach Odzyskanych”²⁴.

Własną politykę, niezgodną z oficjalnym kursem państwa, prowadziły organy bezpieczeństwa. Sabotowały one akcję weryfikacyjną, zamykały w obozach autochtonów i nie zwalniały z nich osób już zweryfikowanych. Samowolnie wysiedlały także ludność rodzimą do Niemiec i zawłaszczwały jej dobytek²⁵.

Zdaniem Andrzeja Saksona ówczesne władze komunistyczne traktowały ewangelickich i propolsko nastawionych Mazurów życzliwiej niż katolickich Warmiaków, którzy silnie identyfikowali się z Kościołem katolickim, a ich elita związana była ze strukturami państwowymi II RP, a później z rządem emigracyjnym²⁶. Najwięcej działaczy autochtonicznych uaktywniło się z chwilą powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Byli to głównie dawni działacze Związku Polaków w Niemczech. Po klęsce Mikołajczyka i rozpadzie PSL większość z nich została bezpartyjna i zaczęła nabierać cech proniemieckich²⁷. Patrząc jednak na ogół ludności rodzimej, należy stwierdzić, że ich udział w administracji oraz organizacjach politycznych, młodzieżowych i społecznych był minimalny²⁸.

Dodatkowym elementem hamującym przebieg weryfikacji, głównie w 1945 r., było zbyt słabe jej rozpropagowanie. Odpowiedzialne za to władze terenowe często nie przeprowadzały żadnej akcji uświadamiającej. Niejednokrotnie także z błahych przyczyn odrzucano deklaracje wierności. Z tego powodu wiele osób, spełniających warunki, nie wzięło udziału w weryfikacji. Dotyczyło to głównie ludności wiejskiej o słabej świadomości narodowej, która nie rozumiała celu i znaczenia akcji i dlatego nie przywiązywała wagi do składania wniosków weryfikacyjnych²⁹. W komisjach weryfikacyjnych często niezgodnie z zarządzeniami

²³ Tamże, k. 233.

²⁴ AAN, Kancelaria Sejmu (KS), sygn. 302, k. 422.

²⁵ L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 125; P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego...*, s. 144–146; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 30.

²⁶ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i na Mazurach*, Poznań 1998, s. 161–162.

²⁷ IPN BU, MSW, sygn. 00231/60/3/CD/1, k. 142.

²⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-1b/-10, k. 18.

²⁹ APO, OWRN, sygn. M 13610, k. 3; APO, Zarząd Miejski w Olsztynie (ZMO), sygn. 411/21, k. 2; J. Misztal, *Polityka władz polskich...*, s. 94.

władz nie było przedstawicieli ludności rodzimej lub stanowili oni jedynie tak nikłą reprezentację, że ich wpływ na pracę komisji był znikomy³⁰.

Mimo tak licznych nadużyć, akcja weryfikacyjna przyniosła w 1945 r. znaczące sukcesy. Nie udało się, co prawda, zweryfikować całej ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych, ale akcja objęła liczącą się stosunkowo część tej ludności (przede wszystkim na Śląsku Opolskim i w Okręgu Mazurskim). Na Śląsku Opolskim w 1945 r. złożono około 420 tys. wniosków weryfikacyjnych dotyczących około 684 tys. osób, z czego rozpatrzono pozytywnie około 330 tys.³¹ W Okręgu Mazurskim do końca grudnia 1945 r. zarejestrowało się około 55 tys. autochtonów. Dla porównania weryfikacja następnych 55 tys. Mazurów i Warmiaków zajęła władzom polskim kolejnych pięć lat³². Na pozostałych terenach ziem przyłączonych sytuacja wyglądała dużo gorzej³³.

Nierozstrzygnięcie w 1945 r. problemu obywatelstwa ludności autochtonicznej spowodowało, iż rozpoczęta w pierwszych miesiącach 1946 r. akcja wysiedleń ludności niemieckiej nie objęła znacznych obszarów ziem przyłączonych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych z obawy przed wysiedleniem ludności rodzimej wydało 20 marca 1946 r. okólnik zabraniający organizowania wysiedleń z terenów, na których znajdowały się skupiska tej ludności³⁴.

W styczniu 1946 r. MZO przedstawiło nowe kryteria stawiane ubiegającym się o weryfikację. Były one jeszcze bardziej liberalne. Za przynależną do narodu polskiego należało uznać osobę pochodzenia polskiego lub wykazującą łączność z narodem polskim. Łączność ta mogła wynikać z używania języka polskiego, przynależności do organizacji polskich, udziału w walce o polskość czy też pielęgnowania w rodzinie polskich obyczajów i utrzymywania związków z Polakami. Zwracano także uwagę na brzmienie nazwisk i związki pokrewieństwa z Polakami³⁵.

Jednolite zasady postępowania przy stwierdzeniu polskiej przynależności narodowej ludności autochtonicznej na ziemiach przyłączonych wprowadziło dopiero zarządzenie ministra Ziem Odzyskanych z 6 kwietnia 1946 r. Dotyczyło ono obywateli niemieckich, którzy przed 1 stycznia 1945 r. zamieszkiwali na tym obszarze. Za posiadających polską przynależność narodową można było uznać osoby, które złożyły odpowiedni wniosek i udowodniły swoje polskie pochodzenie lub wykazały łączność z narodem polskim, a ponadto złożyły deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu. Polskie pochodzenie można było udowod-

³⁰ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 43–44.

³¹ Tamże, s. 45.

³² L. Belzyt, *Polska ludność rodzima na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950 (przebieg procesu adaptacyjnego)*, [w:] *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, red. R. Rauziński, S. Senft, Opole 1989, s. 56–57.

³³ Zob. J. Misztal, *Weryfikacja...*, s. 258–259.

³⁴ AAN, Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (ZC PUR), sygn. I/11, k. 133–134.

³⁵ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 54; J. Misztal, *Polityka władz polskich...*, s. 66.

nić poprzez przedstawienie komisji dowodu osobistego, aktów stanu cywilnego, a także brzmienie nazwiska lub związek pokrewieństwa z Polakami. Natomiast wyznacznikiem łączności z narodem polskim była działalność w organizacjach polskich, udział w walce o sprawę polską oraz używanie języka polskiego i pielęgnacja obyczajów polskich, a także propolska postawa przed 1945 r. W zarządzeniu zdecydowano, że osoby, które były polskiego pochodzenia, ale swym zachowaniem wykazały całkowite związanie z narodem niemieckim lub przejawiały wrogi stosunek do polskości, nie mogły być uznane za przynależne do narodu polskiego³⁶.

Z powyższych kryteriów wynika, że czynnikiem decydującym w postępowaniu weryfikacyjnym miało być wykazanie więzi z narodem polskim, nie zaś sam fakt polskiego pochodzenia. Zgodnie z tą zasadą stwierdzenie polskiej przynależności narodowej mieli prawo otrzymać z jednej strony stali mieszkańcy ziem przyłączonych, którzy wykazywali pełne związanie z narodem polskim, nawet jeśli nie byli Polakami z pochodzenia. Z drugiej jeżeli wnioskodawca identyfikował się z narodem niemieckim, to chociażby był pochodzenia polskiego, nie mógł być uznany za Polaka.

Normalizacja ustawowa tego problemu nastąpiła 28 kwietnia 1946 r. wraz z przyjęciem przez Krajową Radę Narodową ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych. Zgodnie z artykułem pierwszym tej ustawy obywatelstwo polskie mogły uzyskać osoby, które przed dniem 1 stycznia 1945 r. mieszały na stałe na obszarze ziem zachodnich i północnych, udowodniły swoją polską narodowość przed komisją weryfikacyjną i uzyskały na tej podstawie stwierdzenia swojej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej pierwszej instancji oraz złożyły deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu³⁷. Dla osób, które nie zostały zweryfikowane w trybie art. 1 z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, właściwą do stwierdzenia polskiej narodowości była władza administracji ogólnej pierwszej instancji ostatniego miejsca zamieszkania³⁸.

Warunkiem skuteczności przeprowadzenia akcji weryfikacyjnej, oprócz przyjęcia podstaw prawnych, była także poprawa bezpieczeństwa i sytuacji materialnej autochtonów. Chcąc poprawić położenie ludności rodzimej, w kwietniu 1946 r. MZO przeznaczyło na ten cel 19 mln zł, z tego 15 mln dla województwa olsztyńskiego i 4 mln zł dla powiatów byłych Prus Wschodnich włączonych do województwa białostockiego i gdańskiego. Na osobę przypadało 250 zł jednorazowej zapomogi, którą mogli otrzymać jedynie niemający pracy i zweryfikowani³⁹. Były to więc środki bardzo skromne, nieadekwatne do ówczesnych potrzeb. Podobne działania mające na celu poprawę sytuacji bytowej autochtonów podej-

³⁶ AAN, MZO, sygn. 44, k. 48–51.

³⁷ Dopiero po złożeniu tej deklaracji, na mocy ustawy z 28 kwietnia 1946 r., osoby zweryfikowane otrzymywały obywatelstwo polskie.

³⁸ Dz. U. 1946, nr 15, poz. 106.

³⁹ APO, UP, sygn. 89, k. 30–31; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 24.

mowały władze także w latach następnych. Była to zarówno pomoc doraźna dla najuboższych, jak i kredyty bezzwrotne. Kredyty te często nie były jednak dostosowane do potrzeb ludności rodzimej lub były niewłaściwie rozdzielane⁴⁰.

Zła sytuacja materialna autochtonów była związana także z nierozwiązaniem problemu gospodarstw spornych, zajętych bezprawnie przez ludność napływową lub przekazanych jej przez administrację lokalną. Wypracowane w 1945 r. zasady preferowały osadników⁴¹. Problem ten został uregulowany dopiero dekretem z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska⁴². Przyjęto wówczas zasadę nieusuwania osadnika z gospodarstwa, jeżeli zasiedlenie nastąpiło pod nieobecność autochtona. Temu ostatniemu oferowano w takiej sytuacji inne gospodarstwo o podobnej wartości⁴³. Sprawa gospodarstw spornych powracała jeszcze długo i nie udało się jej rozwiązać całkowicie aż do 1956 r. Był to też jeden z ważniejszych problemów, które negatywnie wpływały na stosunek ludności rodzimej do państwa polskiego. Często były powodem podjęcia decyzji o wyjeździe z Polski.

Podobnie jak warunków materialnych nie udało się także poprawić stanu bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Pod tym względem najgorsza sytuacja miała miejsce w województwie olsztyńskim. Wiosną 1946 r. ponownie nasiliły się działania szabrowników. Grasujące bandy, tak jak rok wcześniej, miały powiązania z milicjantami i władzami lokalnymi⁴⁴. Wójtowie, a nawet starostowie, nagminnie wypaczali politykę MZO wobec ludności rodzimej, współdziałając z szabrownikami, opóźniając przeprowadzenie weryfikacji oraz umożliwiając, a niekiedy i zmuszając autochtonów do wyjazdów za Odrę. Prowadzili oni wobec tej ludności własną politykę, całkowicie sprzeczną z założeniami władz centralnych. Głównym motywem tych działań była chęć wzbogacenia się kosztem ludności rodzimej.

Kolejnym problemem ograniczającym akcję weryfikacyjną na terenie Mazur były spory o kościoły. Przybywający na te ziemie osadnicy, głównie wyznania katolickiego, starali się zajmować świątynie ewangelickie. Dodatkowo księża katoliccy mieli niejednokrotnie negatywny stosunek do ewangelickich Mazurów. Wskutek tego często przejmowano ewangelickie świątynie wbrew wcześniejszym ustaleniom władz kościelnych i administracyjnych, co doprowadzało do sytuacji konfliktowych⁴⁵. W celu likwidowania takich zadrążeń Urząd Wojewódzki w Olsztynie nakazał przekazanie w tymczasowe użytkowanie kościołów na rzecz wyznania, do którego należały uprzednio⁴⁶, nie zawsze jednak zalecenie

⁴⁰ APO, OWRN, sygn. M 13610, k. 191–192; APO, OWRN, sygn. M 13609, k. 61.

⁴¹ APO, UP, sygn. 35, k. 107; J. Misztal, *Weryfikacja...*, s. 140.

⁴² Dz. U. 1946, nr 49, poz. 279.

⁴³ APO, Urząd Wojewódzki w Olsztynie (UWO), sygn. M 13931, k. 84; AAN, KS, sygn. 302, k. 434.

⁴⁴ APO, UWO, sygn. M 13919, k. 307, 322.

⁴⁵ APO, OWRN, sygn. M 13610, k. 47–48, 57.

⁴⁶ AAN, MZO, sygn. 183, k. 50.

to było przestrzegane. Innym czynnikiem hamującym przebieg weryfikacji była także propaganda niemiecka ograniczająca się do tak zwanej propagandy szeptanej, która wykorzystywała błędy popełnione przez władze polskie⁴⁷.

Taka sytuacja ludności rodzimej powodowała, że wielu przedwojennych działaczy narodowego ruchu polskiego w Niemczech wskutek konfliktów z ludnością napływową i nieakceptowania polityki polskiej oraz nowego ustroju zaczęło przejawiać na coraz większą skalę sympatie proniemieckie, co najczęściej kończyło się wyjazdem do Niemiec⁴⁸. Nastroje wyjazdowe wśród ludności rodzimej stale rosły. W województwie olsztyńskim w lipcu 1946 r. na ponad 65 tys. zweryfikowanych połowa chciała zrzec się obywatelstwa i udać się do Niemiec⁴⁹.

Wraz ze zbliżaniem się terminu referendum przyspieszeniu uległy prace komisji weryfikacyjnych. Przyczyną tego było zainteresowanie władz udziałem w referendum jak największej liczby autochtonów. Miał to być dowód ich polskości i polskości tych ziem. Ludność rodzima nie przejawiała jednak większego zainteresowania tym wydarzeniem, a do agitacji podchodziła wręcz wrogo. Część z nich zbojkotowała referendum, pozostali najprawdopodobniej głosowali najczęściej trzy razy „nie”⁵⁰.

W związku ze zbyt wolnym tempem weryfikacji w województwie olsztyńskim w lipcu 1946 r. postanowiono nasilić działalność propagandową, która miała przyspieszyć akcję weryfikacyjną. „Akcja specjalna dla weryfikacji”, jak nazwano urzędowo te działania, nie przyniosła jednak większych efektów⁵¹.

Z dniem 30 września 1946 r. minął kolejny termin składania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej przez autochtonów. Po tym terminie, zgodnie z okólnikiem ministra Ziem Odzyskanych z 4 września 1946 r., osoby, które nie poddały się weryfikacji, mogły uzyskać potwierdzenie polskiej przynależności narodowej od władz administracji ogólnej pierwszej instancji. Musiały jednak wykazać, że z przyczyn zasługujących na uwzględnienie nie mogły zgłosić się do komisji weryfikacyjnej⁵².

Od 1947 r. w polityce władz wobec autochtonów można było zaobserwować wzmagające się tendencje do integracji tej ludności ze społeczeństwem polskim metodami administracyjnymi. Z dniem 1 stycznia 1947 r. upłynął kolejny termin składania wniosków weryfikacyjnych. Liczba wnioskodawców była w dalszym ciągu mała, mimo iż stosowano wówczas bardzo liberalne kryteria. Zweryfikowany pozytywnie mógł być praktycznie każdy, kto posługiwał się językiem polskim,

⁴⁷ AAN, MZO, sygn. 1123, k. 13.

⁴⁸ P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego...*, s. 209–210; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 70.

⁴⁹ APO, UWO, sygn. 259, k. 6; L. Belzyt, *Miedzy Polską a Niemcami*, s. 114.

⁵⁰ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 66.

⁵¹ AAN, MZO, sygn. 183, k. 25; APO, UWO, sygn. 256, k. 54–56. Zob. też L. Belzyt, *Miedzy Polską a Niemcami*, s. 114.

⁵² H. Szczerbiński, *Ludność pochodzenia...*, s. 87; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 73.

nawet wtedy, gdy oświadczał, że czuje się Niemcem, ale nie należał do niemieckich organizacji politycznych, nie służył w policji i gestapo oraz nie działał na szkodę narodu polskiego. Za Polaka uznawano także każdą osobę, która działała na rzecz sprawy polskiej⁵³.

Zmianie nie uległo złe nastawienie osadników i administracji terenowej do ludności rodzimej. Nadal dochodziło do licznych nadużyć i samowoli z ich strony kosztem autochtonów⁵⁴. Napływające skargi spowodowały, że 20 lutego 1947 r. MZO wydało pismo do wszystkich wojewodów na Ziemiach Odzyskanych, w którym jeszcze raz zwrócono uwagę na konieczność właściwego, pozytywnego traktowania ludności rodzimej. Wszelka samowola wobec tej ludności ze strony lokalnych władz została uznana za godzącą bezpośrednio w „najbardziej żywotne i podstawowe interesy państwowe na Ziemiach Odzyskanych”⁵⁵.

W 1948 r. na szerszą skalę rozpoczęto stosowanie metod represyjnych wobec ludności autochtonicznej, która nie poddała się jeszcze weryfikacji. Miały one skłonić takie osoby do jak najszybszego złożenia odpowiednich wniosków weryfikacyjnych. Przejawem takich działań było pismo wojewody olsztyńskiego z 20 lutego 1948 r., w którym nakazał zakończyć weryfikację do końca 1948 r. Służyło temu prowadzenie intensywnej akcji propagandowej, sprawne i szybkie załatwienie spraw zaległych, a także uwzględnienie autochtonów przy podziale inwentarza, żywności i innych artykułów oraz udzielenie pomocy rodzinom wielodzietnym. Wojewoda nakazywał również w tym dokumencie energiczną walkę z nadużyciami. Gdyby i to nie poskutkowało do 31 marca 1948 r., wojewoda zalecał przeznaczyć wszystkich niezwyfikowanych autochtonów do wysiedlenia⁵⁶.

W zarządzeniu z 21 października 1948 r. wojewoda olsztyński Wiktor Jaśkiewicz zerwał z zasadą jednakowego traktowania autochtonów zweryfikowanych i niezwyfikowanych, anulując zarządzenie wcześniejszego wojewody Z. Robla z 21 czerwca 1947 r. W ten sposób znacznie ograniczono prawa ludności niezwyfikowanej, która nie mogła dysponować swoim mieniem bez zgody władz administracyjnych. Mieli oni ograniczone prawa poruszania się po terytorium Polski oraz nie mogli korzystać ze świadczeń ubezpieczenia społecznego. Osoby niezwyfikowane otrzymywały wynagrodzenie w wysokości 70% stawki przysługującej obywatelom polskim oraz zobowiązano je do wykonywania wszelkich świadczeń na rzecz państwa, jakie ciążyły na obywatelach polskich. Dodatkowo zostali wyłączeni od wysiedlenia do Niemiec, co powodowało, że ich sytuacja stała się o wiele gorsza niż rdzennych Niemców. Natomiast osobom zweryfikowanym wojewoda zalecał okazywać wszelaką pomoc. Zaostrzenie polityki wobec niezwyfikowanej ludności rodzimej spotkało się z dobrym przyjęciem władz lokalnych, które jak wspominaliśmy od początku traktowały autochtonów

⁵³ H. Szczerbiński, *Ludność pochodzenia...*, s. 89–90.

⁵⁴ APO, UWO, sygn. 278, k. 29.

⁵⁵ AAN, KS, sygn. 302, k. 422.

⁵⁶ AAN, MZO, sygn. 497, k. 154–155.

jak Niemców⁵⁷. Mimo to ani szeroko zakrojona akcja propagandowa, ani naciski administracji nie przyniosły rezultatu. Do końca 1948 r. zweryfikowano w województwie olsztyńskim dodatkowo jedynie 7409 osób. W dalszym ciągu 17 tys. odmawiało weryfikacji⁵⁸. W skali kraju według danych MZO do 1 kwietnia 1948 r. zweryfikowano 1 017 086 autochtonów⁵⁹.

Zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Polsce w końcu 1948 r., spowodowały także pewne przekształcenia w polityce wobec ludności rodzimej. W grudniu 1948 r. w województwie olsztyńskim stanowisko wojewody objął Mieczysław Moczar, który jako jeden z pierwszych celów do realizacji wybrał zakończenie weryfikacji⁶⁰. Przygotowania do tej akcji rozpoczęto od zmobilizowania wszystkich organów milicji i UBP oraz administracji terenowej. Przeprowadzono także zmiany w organach administracji państwowej, zwalniając osoby przeciwne metodom represyjnym, określając je wrogami władzy ludowej. Wstrzymano wysiedlenie Niemców, których miało być jeszcze około 5 tys. oraz uaktualniono listy niezwerfikowanych autochtonów. Ich liczba wzrosła (najprawdopodobniej kosztem osób uważanych dotąd za Niemców) do ponad 20 tys.⁶¹

Sama akcja, zwana wielką weryfikacją, została przeprowadzona w lutym i marcu 1949 r. Otrzymała się ona w atmosferze terroru – powszechnie stosowano naciski administracyjne i różnego rodzaju represje (groźby, pobicia)⁶². Wielka weryfikacja jako masowa akcja została zakończona 1 kwietnia 1949 r. Przyniosła ona wymierne efekty, gdyż zweryfikowano w tym czasie około 19 tys. osób (głównie w powiecie Szczytno i Mrągowo), a niezwerfikowane pozostały jedynie 1304 osoby. Weryfikacja nie została jednak całkowicie zakończona i trwała jeszcze przez kilkanaście następnych miesięcy. Według danych z 1 lipca 1949 r. liczba zweryfikowanych w województwie olsztyńskim wynosiła 108 686 osób, a niezwerfikowanych 3482. Zweryfikowani autochtoni stanowili 22% ludności województwa⁶³. W skali kraju Narodowy Spis Powszechny z 3 grudnia 1950 r. wykazał, że na terenach zachodnich i północnych Polski mieszkało 1 104 134 autochtonów, co stanowiło 18,3% ogółu tamtejszej ludności⁶⁴.

Przymusowa akcja weryfikacyjna miała być rzekomo naprawą błędów popełnionych przez miejscowych działaczy. W tym celu już w fazie przygotowań

⁵⁷ AAN, MZO, sygn. 261, k. 22.

⁵⁸ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 87.

⁵⁹ AAN, MZO, sygn. 51, k. 90b.

⁶⁰ Szacowano, że w województwie olsztyńskim pozostawało wówczas ok. 30 tys. osób niezwerfikowanych. IPN BU, sygn. 00231/60/3/CD/1, k. 159.

⁶¹ L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 162–163; P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego...*, s. 161.

⁶² AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-2618, k. 36; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 164.

⁶³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/ VII-2619, k. 121; APO, OWRN, sygn. 80, k. 76. Inne źródła podają liczbę 22 tys. osób wówczas zweryfikowanych. APO, UWOW, sygn. M 13931, k. 32.

⁶⁴ Narodowy Spis Powszechny z dnia 3 grudnia 1950 roku, Warszawa 1955, s. 2–6.

„wielkiej weryfikacji” całkowicie bezpodstawnie aresztowano dwóch znanych działaczy mazurskich: Gustawa Leydinga⁶⁵ i Jana Lipperta⁶⁶. W czasie ich procesu, który został bardzo nagłośniony w miejscowej prasie, starano się udowodnić oskarżonym, że będąc pracownikami administracji lokalnej, celowo utrudniali weryfikację ludności rodzimej i umożliwiali im wyjazd do Niemiec. Kampania ta miała na celu z jednej strony zdyskredytowanie i usunięcie od władzy przedwojennych działaczy autochtonicznych, a z drugiej miała stanowić podstawę do wprowadzenia nowej polityki wobec tej ludności, która promowała w miejsce usuwanych, osoby z klucza klasowego, dyspozycyjne wobec władz partyjnych⁶⁷.

Polonizacja

Jednym z głównych celów polityki państwa polskiego na ziemiach zachodnich i północnych było zintegrowanie ludności rodzimej z narodem polskim. W tym celu przeprowadzono akcję, o nazwie „repolonizacji”, a która faktycznie była najczęściej typową polonizacją. Proces ten był ściśle związany z weryfikacją, w której dopuszczano do wydawania zaświadczeń polskości także osobom w jakimś stopniu zniemczonym.

Największe nasilenie akcji repolonizacyjnej miało miejsce w 1946 r. – równocześnie z wprowadzeniem w życie procesu ogólnopolskiej weryfikacji autochtonów. Po nadaniu obywatelstwa większości ludności rodzimej władze centralne uznały problem w zasadzie za rozwiązany. Ich zdaniem nadanie obywatelstwa miało automatycznie rozwiązać problem polonizacji tych osób. W. Gomułka już w maju 1946 r. stwierdził, że zweryfikowanie i nadanie praw obywatelskich likwiduje pozostałości niemieczyny oraz wyrządzone krzywdy. Zgodnie z tym rozumowaniem już w 1947 r. zmniejszono fundusze na akcję repolonizacji⁶⁸.

MZO uznało, że najlepszym sposobem włączenia ludności rodzimej do społeczeństwa polskiego będzie jej uczestnictwo w działalności partii politycznych, związków zawodowych i innych organizacji, dlatego forsowano niektórych autochtonów na wysokie stanowiska w administracji terenowej. Metoda ta nie wymagała nadzwyczajnych działań i nakładów finansowych, ale trudno było zmobilizować ludność rodzimą do aktywnej działalności partyjnej czy w ramach administracji terenowej. Często napotymano także na opór polskich osadników⁶⁹.

⁶⁵ G. Leyding był jednym ze współzałożycieli Mazurskiego Związku Ludowego, Samopomocy Mazurskiej i Zjednoczenia Mazurskiego. Redagował „Mazurskiego Przyjaciela Ludu” i „Mazura” oraz pełnił od 1935 r. stanowisko sekretarza Związku Mazurów w Działdowie. Po wojnie, w latach 1945–1948, był kierownikiem w wydziale społeczno-politycznym Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

⁶⁶ J. Lippert był znanym działaczem mazurskim. Zmarł w 1951 r., nie doczekawszy rehabilitacji.

⁶⁷ A. Sakson, *Polityka wobec ludności rodzimej Warmii i Mazur w okresie stalinizmu (1949–1955)*, „Przegląd Zachodni” 1990, nr 2, s. 22.

⁶⁸ G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 76; L. Belzyt, *Polska ludność...*, s. 59.

⁶⁹ APO, OWRN, sygn. 80, k. 76; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 174.

Bardzo istotnym problemem w środowisku autochtonicznym była często także nieznajomość języka polskiego. Główny ciężar repolonizacji dzieci i młodzieży spoczywał na szkolnictwie. Sytuacja była tu jednak dosyć trudna, gdyż między dziećmi osadników i autochtonów często dochodziło do konfliktów i bójek. Liczne też były przypadki niewypełniania obowiązku szkolnego przez dzieci ludności rodzimej⁷⁰. Ponadto kadra nauczycielska była słabo przygotowana do pracy z autochtonami. Zdarzały się przypadki, że nauczyciele wyśmiewali i „utrącali” uczniów spośród społeczności rodzimej. Część z nich odnosiła się do miejscowych niechętnie, a nawet wrogo⁷¹.

Poprzez edukację władze chciały wykształcić w tym środowisku warstwę rodzimej polskiej inteligencji. Miało to być widocznym znakiem ich awansu zawodowego oraz gwarancją związania z polskością. Osoby te miały później przeprowadzać dalszą repolonizację dzieci ludności rodzimej. W związku z tym w kwietniu 1947 r. Rada Naukowa dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych zaleciła zwiększenie rekrutacji młodzieży miejscowej do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz na wyższe uczelnie. Jednak pomoc finansowa na te cele była niewystarczająca i nie udało się znacząco wpłynąć na liczbę wykształconych autochtonów o polskiej świadomości narodowej⁷².

Jeszcze inną formą pracy w środowisku starszej młodzieży autochtonicznej były uniwersytety ludowe. Placówki te działały na Opolszczyźnie oraz na Warmii i Mazurach⁷³. Prowadziły działalność repolonizacyjną swych kursantów oraz starały się wychowywać kadrę do dalszej akcji repolonizacyjnej w terenie. Od samego początku borykały się jednak z trudnościami finansowymi. Wraz ze zmianą polityki władz wobec ludności rodzimej w 1950 r., mimo dobrych wyników uniwersytetów ludowych, zlikwidowano lub zawieszono ich działalność⁷⁴.

Polonizacja dorosłych autochtonów była realizowana głównie poprzez organizowanie kursów repolonizacyjnych, na których uczono przede wszystkim czytania, pisanie i mówienia w języku polskim oraz historii i geografii Polski. Prowadzili je miejscowi nauczyciele w pomieszczeniach szkolnych w godzinach wieczornych, kończyły się egzaminem, miały charakter dobrowolny i bezpłatny. Wraz z nadaniem obywatelstwa większości zweryfikowanych autochtonów, w 1947 r. fundusze na tego rodzaju działania polonizacyjne zmniejszyły się znacznie. Wskutek tego musiano ograniczyć liczbę tych kursów. Ich liczba malała z roku na rok i w pierwszej połowie 1949 r. w województwie olsztyńskim odbyły się tylko cztery, na terenach gdzie przeprowadzono tzw. „wielką weryfikację”. W sumie repolonizacyjne w tym województwie w latach 1945–1950 ukończyło 16 098 Warmiaków i Mazurów⁷⁵.

⁷⁰ APO, OWRN, sygn. 80.

⁷¹ IPN, BU, sygn. 00231/60/3/CD/1, k. 152; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 176–177; G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 99.

⁷² G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 182–183.

⁷³ APO, UW, sygn. M 13741, k. 9.

⁷⁴ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 100–101; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 182.

⁷⁵ L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami*, s. 180–181; tenże, *Polska ludność...*, s. 59.

Z procesem kształcenia autochtonów ściśle łączyła się tzw. repolonizacja kulturalna, której celem było związanie tej ludności z polskim życiem kulturalnym. Miało temu służyć prowadzenie w tym środowisku domów kultury, świetlic, bibliotek oraz organizowanie wycieczek do centrów kultury polskiej. Niestety, liczba powstałych tego typu placówek była stanowczo za mała, ażeby sprostać potrzebom takiej akcji. Także działania władz państwowych, prowadzących w tym celu działalność propagandową za pośrednictwem prasy, referatów, odczytów i imprez kulturalnych, przyniosły skromne wyniki⁷⁶.

Istotnym czynnikiem polonizującym była także aktywność związków wyznaniowych. Największe znaczenie odgrywał tu Kościół katolicki. Wiara katolicka miała być tym, co łączy różne grupy ludności polskiej na ziemiach zachodnich i północnych. Z tego względu zalecano odprawianie mszy świętych jedynie w języku polskim. Już w lipcu 1945 r. wojewoda śląski A. Zawadzki starał się doprowadzić do zaprzestania używania języka niemieckiego w życiu kościelnym, co wiązało się z wysiedleniem niepewnych narodowo księży oraz usunięciem niemieckich napisów w kościołach i zabudowaniach parafialnych oraz na cmentarzach⁷⁷. Władze kościelne, jak już wspomniano, wspierały politykę polonizacji. Wyczekujące było jednak ich stanowisko wobec problemu usuwania napisów niemieckich na cmentarzach, figurkach i kapliczkach⁷⁸. Podobnie wyglądała sytuacja z Kościołami ewangelickimi, które także deklarowały konieczność polonizacji miejscowych ewangelików. Konflikty i rywalizacja między tymi wyznaniami oraz Kościołem katolickim uniemożliwiły prowadzenie kompleksowej działalności repolonizacyjnej. Wprowadzanie nabożeństw ewangelickich w języku polskim powodowało najczęściej niechęć miejscowej ludności⁷⁹.

Oprócz starań o stworzenie poczucia polskości wśród zweryfikowanych akcja repolonizacyjna obejmowała także działania mające na celu usunięcie wszelkich materialnych i niematerialnych wpływów niemieckich, które zdaniem władz mogły utwierdzać w autochtonach poczucie odrębności. W tym celu MZO w poufnym okólniku z 24 czerwca 1947 r. zalecało zwalczać język niemiecki, usuwać napisy w języku niemieckim oraz spolszczyć imiona i nazwiska. Zwalczaniem niemczyzny miały się zająć Wydziały Społeczno-Polityczne Urzędów Wojewódzkich na terenach ziem zachodnich i północnych⁸⁰.

Zgodnie z tymi zaleceniami władze terenowe przystąpiły do tępienia wszystkiego, co niemieckie. Zarządzono między innymi likwidację napisów niemieckich na budynkach, ale także na popielniczkach, maszynach, sprzętach domowych,

⁷⁶ APO, OWRN, sygn. M 13609, k. 45.

⁷⁷ Archiwum Państwowe w Katowicach (APKat.) Urząd Wojewódzki (UW), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), sygn. 49, k. 47–49; B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000, s. 241; G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 77–78.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Opolu (APOp), Starostwo Powiatowe w Opolu (SPO), sygn. 113, k. 71.

⁷⁹ G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 80–81.

⁸⁰ AAN, MZO, sygn. 496, k. 33.

mapach, obrazach, a nawet nagrobkach oraz w kościołach. Niszczono również niemieckie pomniki, niezależnie komu były one poświęcone, oraz zakazano wykonywania muzyki niemieckiej w lokalach rozrywkowych. Wprowadzono też zakaz wydawania dzieł pisarzy, poetów i historyków niemieckich związanych z nazizmem. Za nieprzestrzeganie tych przepisów groziły surowe kary⁸¹.

Likwidacją napisów niemieckich i walką z przejawami niemieczyny na Śląsku zajęły się powołane w tym celu obywatelskie komisje kontrolne. Powstały na podstawie zarządzenia A. Zawadzkiego z 10 października 1947 r. W piśmie tym zobowiązano starostów i prezydentów miast do tworzenia wspomnianych komisji na szczeblu miast, miasteczek, osiedli przemysłowych i wiejskich. Dokonywały one kontroli lokali publicznych i prywatnych mieszkań w celu usunięcia napisów niemieckich z naczyń, ręczników, sprzętów domowych itp. Wywierały również naciski na zarządy parafialne w celu usunięcia napisów niemieckich z cmentarzy, figurek i kapliczek przydrożnych oraz z pomników. Zwalczano też używanie niemieckich druków i biletów, które były często wykorzystywane przez polską administrację ze względu na brak nowych⁸².

Efekty działalności obywatelskich komisji kontrolnych nie zadowalały jednak władz wojewódzkich. Dlatego też 23 kwietnia 1948 r. A. Zawadzki wydał zarządzenie powołujące do życia powiatowe i miejskie komisje koordynacyjne. Ich szerokie kompetencje obejmowały sprawowanie nadzoru nad obywatelskimi komisjami kontrolnymi i nad przebiegiem akcji zwalczania niemieczyny oraz akcji zmiany imion i nazwisk. Komisje koordynacyjne kontrolowały także przebieg likwidowania książek niemieckich oraz opiniowały w sprawach weryfikacyjnych⁸³.

Zwalczaniu niemieckiego piśmiennictwa wiele uwagi poświęciły władze województwa śląskiego. Niemieckie książki miały być przekazywane na makulaturę, a uzyskane stąd dochody – przeznaczone na druk śpiewników polskich rozprowadzanych na Ziemiach Odzyskanych. Do bibliotek mogła trafić jedynie niemiecka literatura naukowa oraz starodruki, rękopisy, mapy, nuty czy ryciny, a także niektóre pozycje literatury pięknej⁸⁴.

Władze starały się również zwalczyć zjawisko posługiwania się językiem niemieckim w miejscach publicznych. Najbardziej intensywną walkę z językiem niemieckim prowadził wojewoda śląski A. Zawadzki, który już w zarządzeniu z 29 stycznia 1945 r. zakazał używania go⁸⁵. Po niemiecku mogli mówić jedynie reklamowani niemieccy pracownicy oraz Niemcy oczekujący wysiedlenia⁸⁶.

⁸¹ APOp, SPO, sygn. 113, k. 32 M. Lis, *Sytuacja ludności autochtonicznej w pierwszych latach władzy ludowej*, [w:] *Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej*, red. M. Lis, Opole 1988, s. 82.

⁸² APOp, SPO, sygn. 113, k. 33–35; APKat, Wojewódzka Rada Narodowa (WRN), sygn. 38, k. 25; B. Linek, *Polityka...*, s. 274–275.

⁸³ APKat, UW WSP (185), sygn. 551, k. 11–12.

⁸⁴ B. Linek, *Polityka...*, s. 347.

⁸⁵ Tamże, s. 217.

⁸⁶ APKat, UW WSP, sygn. 551, k. 4; APKat, Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, Wydział Administracyjny (KW PZPR WA), sygn. 428, k. 8.

W działania repolonizacyjne wpisała się również próba wyeliminowania niemieckich imion i nazwisk. Możliwość taką wprowadzał opracowany przez Komisję Prawniczą KRN dekret z 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk⁸⁷. Najbardziej rygorystycznie akcję tę przeprowadzał wojewoda śląski. W okólniku z 2 września 1947 r. A. Zawadzki zobowiązał urzędników do nakłaniania obywateli mających imiona i nazwiska niemieckie do ich zmiany na polskie. W celu „zainteresowania” autochtonów złożeniem takich wniosków władze sięgały do wypróbowanych metod nacisku administracyjnego na społeczeństwo, w postaci np. niezałatwiania petentów do momentu złożenia wspomnianych wniosków oraz zmuszania do zmiany imienia lub nazwiska już przy wydawaniu tymczasowych zaświadczeń o narodowości polskiej. W niektórych starostwach sporządzano listy osób z imionami i nazwiskami niemieckimi, które następnie kilkakrotnie wzywano do urzędu pod groźbą kary finansowej za niestawienie się. Władze centralne podchodziły bardziej liberalnie do polonizacji imion i nazwisk. MZO w zarządzeniu z 10 stycznia 1948 r. poleciło, aby do ksiąg stanu cywilnego wpisywać nazwiska w brzmieniu oryginalnym, polszczyć natomiast jedynie imiona. Mimo nacisków władz nie doszło do powszechnej zmiany nazwisk i imion wśród ludności rodzimej. Do kwietnia 1948 r. liczba takich osób wynosiła w województwie śląskim około 267 tys.⁸⁸ Sukcesem administracji było natomiast wprowadzenie zmian w prawie o aktach stanu cywilnego z dnia 25 maja 1945 r., które wyeliminowały możliwość nadawania niemieckich imion⁸⁹. W 1949 r. władze stopniowo rozpoczęły wycofywać się z prowadzenia akcji na tak szeroką skalę. Wydano wówczas zalecenia znoszące nacisk administracyjny na zmianę imion i nazwisk, która miała zostać ograniczona już tylko do dobrowolnych przypadków⁹⁰.

Uwagi końcowe

Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej miała na celu pozyskanie autochtonów dla państwa polskiego. Stanowili oni jeden z argumentów uzasadniających roszczenia władz polskich do tych ziem oraz mieli pomóc w ich odbudowie. Pierwszym zadaniem władz było przeprowadzenie weryfikacji. Oceniając akcję weryfikacyjną, trzeba stwierdzić, że w ówczesnych warunkach trudno było znaleźć lepsze rozwiązanie tego problemu. Należy jednak zauważyć, że w czasie jej przeprowadzania popełniano bardzo wiele błędów i dopuszczano się nadużyć, które w du-

⁸⁷ APKat, UW WA, sygn. 79, k. 2; B. Linek, *Polityka...*, s. 224–225; G. Strauchold, *Autochtoni...*, s. 87.

⁸⁸ APKat, UW WA, sygn. 79, 2; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 97.

⁸⁹ APKat, UW, Wydział Administracyjno-Prawny (WAP), sygn. 78, k. 10.

⁹⁰ B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2001, s. 123; B. Linek, *Polityka...*, s. 341–342.

żym stopniu zaważyły na procesie stabilizacji tej ludności. Można przypuszczać, że gdyby autochtonom zagwarantowano w tym czasie bezpieczeństwo i praworządność oraz zwiększono pomoc materialną, to proces asymilacji tej społeczności mógłby w dłuższej perspektywie zakończyć się powodzeniem. Błędem było też stosowanie tak radykalnych metod i środków likwidowania niemczyzny, gdyż często powodowało to reakcję odwrotną. Usuwając przymusowo zewnętrzne przejawy niemieckości, nie tylko nie pogłębiano polskiej świadomości narodowej wśród ludności rodzimej, ale – przeciwnie – wzmacniano postawy niechęci wobec państwa polskiego. Na brak efektów akcji repolonizacji miały wpływ również inne czynniki. Do najważniejszych można zaliczyć brak funduszy oraz odpowiednio przygotowanej kadry. Najistotniejszy był jednak brak odpowiedniego zaangażowania w tę akcję władz centralnych. Repolonizacja była przez nie rozumiana jako akt jak gdyby jednorazowy. Wraz z ideologizacją polityki władz wobec ludności rodzimej dotychczasowy najważniejszy cel repolonizacji został usunięty w cień. Kwestie narodowe zostały zastąpione odniesieniami klasowymi. Skutkiem takiej polityki autochtoni nie mogli w tak krótkim czasie przewartościować swoich poglądów i przystosować się do nowych warunków. Z tego powodu większość z nich zamykała się w swoim środowisku i mimo usunięcia zewnętrznych przejawów niemieckości ich świadomość społeczna nie uległa zmianie. Taka polityka prowadziła jedynie do narastania tendencji wyjazdowych wśród ludności rodzimej.